

6 września 2012



Finał akcji „Od rolnika do pośrednika 3000 procent znika”

W ramach akcji „Od rolnika do pośrednika 3000 procent znika” do Warszawy dotarła płynąca z Nowego Korczyna w województwie świętokrzyskim załadowana owocami i warzywami tratwa „Ponidzie”. Gospodarze z Ponidzia próbują zwrócić uwagę na drastyczne różnice między cenami skupu płodów rolnych, a wysokością cen tych produktów w sklepach. W stolicy marszałek Adam Jarubas wraz z uczestnikami akcji spotkali się z ministrem rolnictwa Stanisławem Kalembą.

Łódź pod nazwą „PONIDZIE”, z powiewającą nad nią flagą Województwa Świętokrzyskiego, jest symbolem akcji „Od rolnika do pośrednika 3000 procent znika”. Kierowana przez rolników – wodniaków z Ponidzia, Andrzeja Rytlewskiego i Władysława Stępnia, dotarła w czwartek do stolicy. Akcji patronuje Marszałek Województwa Adam Jarubas.

Poprzez akcję „Od rolnika do pośrednika 3000 procent znika” gospodarze z Ponidzia próbują zwrócić uwagę na drastyczne różnice między cenami skupu płodów rolnych, a wysokością cen tych produktów w sklepach. To problem, z którym rolnicy borykają się od lat. Dlatego w gospodarstwie agroturystycznym Stanisława Klepki w gminie Złota zrodził się pomysł organizacji happeningu – budowy tratwy i transportu nią płodów rolnych z Ponidzia do stolicy.

Pomysł budowy tratwy wspomógł Marszałek Województwa **Adam Jarubas**. – Akcja ma charakter happeningu, a nie protestu. Mamy bowiem nadzieję, że ta – inna od wszystkich – forma, pozwoli nagłośnić problem, z którym borykają się nie tylko rolnicy z Ponidzia – mówił marszałek podczas wodowania łodzi w Nowym Korczynie. – Na wolnym rynku rolnik jest zniewolony. Nie ma wpływu na cenę, którą musi zapłacić za środki produkcji. Nie ma też wpływu na cenę, którą otrzymuje za płody rolne. Rolnik dostaje grosze, bo gros zysków ściąga pośrednik. Dlatego jeszcze raz warto zastanowić się nad funkcjonowaniem rolniczych giełd towarowych i grup producenckich, bo tylko w grupie rolnik będzie silny.

Jak podkreślał marszałek akcja jest też sygnałem wysłanym do konsumentów, że Świętokrzyskie oferuje ekologiczne, smaczne i tanie owoce oraz warzywa, po które warto sięgnąć. W trakcie 400 kilometrowego „rejsu” rolnicy, zawijali m.in. do Połańca, Sandomierza, Solca nad Wisłą i Puław, gdzie spotykali się z przedstawicielami miejscowych władz i dziennikarzami i starali się nagłośnić kwestię nożyc cenowych.